

Edz. archiwalny IBL

Wychowawcza wartość twórczości Sienkiewicza.

Wychowanie człowieka przerywa raczej niż kończy śmierć dopiero. Poza domem i szkołą wychowuje go cała suma wpływów, wynikających z naszego stosunku do świata ludzkiego, przyrody i Boga. Świat ludzki oddziałuje na nas jako przedmiot spostrzeżeń, przykład, wzór, podnieta, czynnik współdziałający, a zarazem hamulec, przeszkoda, czynnik nieprzyjazny naszym pragnieniom i zamierzeniom. Wynikające stąd starcia, zawody, cierpienia, krępowania zwracają człowieka do szukania oparcia w świecie poza ziemskim, w Bogu i tym zastępie najlepszych dusz, które stwierdziły swą wartość i piękno czynami i dziełami, stanowiącymi najcenniejszy skarb ludzkości i społeczeństw, niewyczerpany zasób dobra, piękna i mądrości, źródło energii, umożliwiającej wytrwale zwalczanie przeszkód i oporu, jaki w pracy kulturalnej, w urzeczywistnieniu postępu moralnego i umysłowego stawiają słabość, ciemnota, zła wola, nizkie popędy. Każdy człowiek świadom potrzeb i zadań życia jednostkowego i zbiorowego winien obok ciągłego czuwania nad własnym wychowaniem, pamiętać, iż zarówno przykładem jak wpływem swoim oddziałuje on na otoczenie i odpowiada za skutki niekorzystne tego oddziaływania. Im poważniejsze i wybitniejsze stanowisko zajmuje jednostka w społeczeństwie, tym większym i szerszym jest jej wpływ i wyższy stopień odpowiedzialności i doniosłości tego wpływu. Oddziaływanie uzdolnionego, władającego duszami pisarza, artysty, działacza społecznego, politycznego

rozciąga się na szerokie koła nietylko współczesnych lecz i dalszych pokoleń. Uświadamianie wartości wychowawczej wpływu czynów i dzieł wybitnych i popularnych przez swą działalność ludzi jest jednym z ważnych zadań sprawy wychowania i kształcenia tak moralnego jak i umysłowego, zarówno młodzieży jak i ogółu społeczeństwa.

Nasza literatura zarówno w rozkwicie wieku XVI jak w odrodzeniu XVIII, a poczęści i w ponownym rozkwicie wieku XIX jest przeniknięta dążnością dydaktyczną, stara się uczyć, oświecać przede wszystkim. To zacieśnia i osłabia jej znaczenie wychowawcze, wpływ na całość duszy ludzkiej a zwłaszcza w jej okresie młodzieńczym, w okresie przewagi wyobraźni i uczucia, tudzież popędów temperamentu, którym przeciwstawiano dawniej przeważnie grozę kary cielesnej, aresztu i t. p. środków represyjnych. Nauczanie na pamięciowem przyswojeniu opierane utrudniało przenikanie do głębi dusz zasad moralnych, prawd naukowych, nadawało wiedzy charakter zbioru martwych formuł, reguł. Katechizm tłumił rozwój religijności, definicje, teorie, wyliczenia zasłaniały piękno języka, poezji, faktów dziejowych, zjawisk przyrody. Choć ludzkość posiadała z dawna w dziełach wielkich poetów i artystów, w odkryciach i hipotezach uczonych i myślicieli, nieśmiertelne skarby duchowe, potężne czynniki kształcące, nie umiano z nich korzystać, nie oceniano należycie ich piękna, wpływu moralnego, siły kształcącej. Jak katechizm zasłaniał i odsuwał Chrystusa i Ewangelię, tak podręczniki i metody nauczania oddalały od przyrody i rzeczywistości świata ludzkiego, zastępując suchemi określeniami, klasyfikacyami, barwną, ruchliwą rozmaitość i piękność życia ludzkiego i przyrody. Wyrzut Konrada: „Myślom oddałeś świata użycie, serca zostawiasz na wiecznej pokucie“ możnaby skierować z wielką słusznością ku przemagającym jeszcze wtedy ideom wieku oświeconego, szukającego w racjonalistycznej ideologii rozwiązania zagadnień życia duchowego i wskazań dla rozwoju kulturalnego ludzkości.

Jednostkom uposażonym w niezwykle uzdolnienia, wartości duchowe, udawało się od czasu do czasu wyrwać

z tych zacieśniających dusze ograniczeń, formuł i ujawniać w bogatej twórczości całą pełnię i głębię swych przeżyć, przemyśleń, twórczych natchnień. Jednakże ich dzieła nie mogły wywierać pełnego, wychowawczego wpływu na ogół dusz ludzkich, nieprzygotowanych do ich rozumienia, odczucia, przyswojenia. Nie znała ich wartości i nie dopuszczała do dusz szkoła, obyczaje, stosunki społeczne i warunki ówczesnego życia, krępujące swobodny rozwój uzdolnień i wyższych dążeń duchowych. „Martwe prawdy“ teorii, formuł, konwenansów, przysłańiały i dotąd jeszcze przysłańiają szerokim kołom ludzkim podnoszące i krzepiące cudzy przyrody, światło, piękno głębin duchowych z jego „żywymi prawdami“. Największy odrodziciel i wychowawca dusz ludzkich, Chrystus, oddziaływał potęgą swego boskiego ducha, jego prawdą, pięknem, siłą miłości, budzącej ufność i spokój w cierpiących, słabych, pokrzywdzonych. Najwięksi jego uczniowie i najlepsi szerzyciele zbawczej „dobrej nowiny“ to nie teologowie, scholastycy, twórcy katechizmów i kanonów, ale św. Franciszek z Assyżu i szukający Mistrza w głębiach swego bogatego ducha twórca księgi „O naśladowaniu Chrystusa“.

Najważniejszym i najsilniejszym czynnikiem wychowawczym jest nie samo uświadamianie ludziom przez wykłady, podręczniki, rozprawy, prawd moralnych, naukowych, pojęć społecznych, prawnych itp, lecz wytworzenie w duszach podłoża i atmosfery koniecznej dla zrozumienia, przyswojenia i stosowania w czynnościach tych prawd, wskazań i wymagań. Nauczyciel wychowawca może to osiągnąć wtedy tylko, gdy sam w duszy własnej wytworzył, obok zasobu wiedzy, przyjazne dla niej podłożo i atmosferę, gdy poznał, umiłował i stara się urzeczywistniać sam to, czego naucza, czego wymaga od swych uczniów i wychowanców.

Zadaniem wychowania i nauczania jest rozwinięcie w wychowancu wyższych umiłowañ, dążeń i zainteresowań, czyniących go zdolnym do należytego spełniania obowiązków i zadań człowieka i obywatela zarówno w zakresie życia rodzinnego, jak społecznego, narodowego, kościelnego. Najlepsze programy, podręczniki, metody nauczania i prowa-

dzenia młodzieży i dobór nauczycieli nie wystarczałyby dla osiągnięcia tak wielkich celów, dla zwalczania przeszkód i oporu, wynikających z lenistwa i ubóstwa duchowego, słabości moralnej, przewagi popędów niskich, tak powszechnych u młodzieży i starszych. Dla opanowania takich dusz i pokierowanie nimi trzeba je poddawać pod wpływ najlepszych i najpotężniejszych duchów, jakie ludzkość wydała. Wychowawca—nauczyciel musi być tu przede wszystkim pośrednikiem, a dusza jego tym dobrym przewodnikiem, zdolnym odbierać i rozdzielać w odpowiedniej formie i ilości ten kształcący pokarm. Przez ovladnięcie wyobraźnią i uczuciem dochodzi się do zainteresowania najoporniejszej, leniwej zwykle myśli. Zrozumiałem, interesującym staje się to wszystko, co nas zapala, wzrusza i jednoczy z bliźnimi, co pociąga niezwykłością swą, życiem, pięknem. Nawet formuły, wzory, szeregi martwych cyfr, zachwycają i zapalają nas, gdy wyobraźnia ukazuje w nich środki wyjaśnienia tajemnic wszechświata, przeniknięcia i ujęcia tej przerażającej, nęcającej i męczącej haszą myśl nieskończoności.

Język i literatura jako środki kształcące i wychowujące nabywają wtedy dopiero dla wychowanców powabu i wartości, gdy duszę ich zbliżą do źródeł, z których wyszło ich piękno, siła i wartości trwałe, do dusz wielkich twórców, mistrzów posługujących się temi potężnymi narzędziami dla podzielenia się ze współczesnymi i dalszemi pokoleniami swemi umiłowaniami, przekonaniem, dążeniami, przeżyciami, posiadającemi trwałą, nieśmiertelną wartość dzięki harmonii między pięknem formy a prawdą wieczystą i moralną wartością zespolonej z nią treści.

Jak nagromadzone przez lat tysiące w pokładach ziemi i siłach przyrody zasoby dopiero w ostatnim stuleciu skierowane ku celom i potrzebom życia ludzkiego umożliwiły zdumiewający rozwój kultury materialnej, udoskonalenia techniki i polepszenie warunków bytu materialnego, tak rosnące bogactwa spuścizny twórczej trzydziestowiekowej co najmniej pracy ducha ludzkiego, w zakresie literatury, sztuki i nauki, stają się obecnie, dzięki coraz szerszemu, umiejętniejszemu ich zużytkowaniu dla celów wychowawczych,

potężnym czynnikiem postępu umysłowego, moralnego, artystycznego, społecznego. To też pomimo klęsk jakimi się kończyły ponawiane wielokrotnie przez nas usiłowania orężne w celu odzyskania bytu politycznego, jednoczesny bogaty tak i trwający już przez całe niemal stulecie (od r. 1820) rozkwit literatury, sztuki, a wreszcie i nauki polskiej wytworzył tak wielkie zasoby bogactw duchowych, oczekujących tylko przyjaznych warunków dla ich należytego skierowania i użytkowania w celach wychowawczych, że możemy oczekiwać z ufnością i spokojem pomyślnego rozwoju naszych sił i uzdolnień i zależnej od tego lepszej przyszłości, utrwalenia naszego bytu narodowego i wzmocnienia stanowiska politycznego i kulturalnego wśród ludów przyszłej Europy.

Zgon Sienkiewicza uświadomił nam poważny przyrost wartości wychowawczych naszej ojczyzny, zwiększonych przez bogatą tak a odpowiadającą potrzebom i właściwościom dusz polskich twórczość tego niepospolitego artysty i obywatela. Zbliżająca się chwila wytworzenia szkoły państwowej wysuwa na czoło zadań, które spełnić jej wypadnie, uruchomienie i użytkowanie dla celów wychowawczych i narodowych całego zasobu bogactw duchowych, zostawionych nam przez dziesięciowiekową pracę poprzednich pokoleń. W zasobie tym spuścizna Sienkiewicza stanowi niewątpliwie część, choć nie najświetniejszą, ale może najużyteczniejszą jako czynnik wychowawczy, przez swą różnorodność, dostępność i odpowiedniość dla najszerszych kół i najrozleglejszej skali umysłów w we współczesnym społeczeństwie.

Te korzystne dla celów wychowawczych szkoły polskiej właściwości zawdzięcza twórczość Sienkiewicza bogactwom jego ducha, warunkom i kolejom jego rozwoju, wywołanego przez liczne, poważne przeżycia i szybko przebywane stopnie rozwoju.

Pochodząc jak Mickiewicz i cały zastęp pisarzy w. XIX z drobno szlacheckiego rodu, w którym krew mazurska zmieszała się z białoruską, przeżywając podobnie jak oni swą młodość w trudnych materialnych warunkach, zmuszających już w latach szkolnych do zdobywania lekcjami i gu-

wernerką środków do życia, wytwarzał on wcześniej podkład dla uwytatniającej się w latach twórczości szczęśliwej harmonii cech temperamentu i tradycyi szlacheckiej z poważnym demokratyzmem, opartym na moralnym ideale i głębszem pojęciu przeszłości, potrzeb i warunków życia współczesnego, w którym dokonywał się po r. 1864 doniosły proces przekształcania społeczeństwa przez uwłaszczenie ludu wiejskiego i wytwarzanie się mieszczaństwa z rozkładu klasy szlacheckiej i przyrostu bezrolnego i małorolnego proletaryatu, skupiającego się w miastach i fabrykach.

Wstrząsające i pobudzające różnostronnie przeżycia lat 1860—1864 w duszy chłopca rozpoczynającego właśnie rok czternasty życia (urodz. 1846) w chwili pierwszych pojawów budzącego się wtedy ruchu narodowego, w połączeniu z wpływem szkoły polskiej, odzyskującej chwilowo zatarty w niej charakter narodowy przez reformę wychowania dokonaną w r. 1862, następnie pobyt w Szkole Głównej, skupiającej liczny zastęp dusz młodych, podnieconych przez świeże wypadki, ostateczną klęskę wysiłku powstańczego i związanych z nim nadziei,—we wrażliwym, rwącym się do życia młodzieńcu rozwinęły szeroką sferę zainteresowań i bogatą skalę odczuć, podniecających do odtworzeń i wypowiedzeń w podejmowanych wtedy próbach twórczości powieściowej i studiach krytycznych nad poetami wieku XVI i XVII (Szarzyński, Miaskowski). Wywołane klęską r. 1864 umocnienie idei demokratycznych i konieczności pracy dla ludu, wraz z silną reakcją przeciw górującej dotąd w umysłach polskich idealizacyi przeszłości i mesyanizmowi, wywołało w duszach młodzieży zobojętnienie dla Mickiewicza i Krasińskiego, a pociągnęło ku Słowackiemu, którego piękna praca Małeckiego i ogłoszona w r. 1865 część znaczna bogatej spuścizny niewydanych za życia utworów, ukazały w nowem oświeceniu i pociągnęły świeżością i świetnością artyzmu, a również radykalizmem ideologii, przeciwstawiającego się Mickiewiczowi i Krasińskiemu twórcy Grobu Agamemnona, Beniowskiego i wiersza: Do autora trzech psalmów, wnoszącego przytem do dusz nowy, krzepiący, podniecający czynnik: heroizm mistyczny w Księciu niemy, Zborowskim, Królu Duchu i Genesis z Ducha.

Na rozwój umysłowości i artyzmu Sienkiewicza wpłynęły najsilniej dzieła sztuki, odpowiadające swemi cechami górującym uzdolnieniom jego duszy, więc plastycznej wyobraźni, lubującej się w realnych pojawach przyrody i życia ludzkiego, w ich ruchu, różnaitości, barwności, żywej uczuciowości, trzymanej na wodzy przez myśl krytyczną, miłość życia i optymistyczne skłonności, wreszcie myśli, interesującej się w szerokim zakresie pytaniami, związanemi z życiem zbiorowem, jego różnorodnemi pojavami. *Odyssea*, *Horacy*, *Szekspir*, *Dickens*, *Słowacki*, *Asnyk*, *Grotger*, *Matejko*, *Brandt*, teatr polski ówczesny z *Modrzejewską*, której czar tak silnie i długo oddziaływał na duszę Sienkiewicza i *Żółkowskim*, który prawdą i plastyką genialną w odtwarzaniu charakterów był tak pokrewny twórczym uzdolnieniom młodego pisarza, a w późniejszych latach *Biblia* (*Nowy Testament* głównie), *Pan Tadeusz*, powieść psychologiczna współczesna, wreszcie od młodości księga przyrody, odsłaniającej swe piękności tajemnicze, księga dusz ludzkich, których różnaitość pozwalały obserwować ciągle podróże, dłuższe pobyty w różnych ogniskach współczesnego świata—wszystko to składało się na wytworzenie bogatej umysłowości. Szczęśliwa organizacya, przewaga wyższych zainteresowań, zespolona z pogodą miłującej życie optymistycznej, śmiałej, stanowczej a rozważnej, zrównoważonej duszy, pozwoliła osiągnąć umysłowości Sienkiewicza, w jej bogatych a tak różnorodnych zasobach, czynnikach, kierunkach, szczęśliwą harmonię i miarę, nadającą artyzmowi pisarza, jego twórczości i różnorodnej działalności, piękno i moralną wychowawczą doniosłość,—połączyć „wdzięk z pożytkiem”, zdobyć ogólnie ludzkie znaczenie.

Żaden z wybitnych pisarzy polskich nie osiągnął w swej umysłowości i związanej z nią twórczości tak szczęśliwego połączenia i zharmonizowania ogólnie ludzkich i polskich znamion i wartości jak Sienkiewicz. To też on pierwszy i jedyny dotąd pozyskał tak szerokie ogólnie światowe uznanie i powodzenie. On pierwszy zdołał zainteresować świat cały zarówno obrazami życia polskiego w przeszłości i chwili obecnej jak wspaniałem odtworzeniem w „*Quo Vadis*” ogólnie

ludzkiej doniosłości dramatu starcia się siły moralnej kryjącego się w katakumbach chrześcijaństwa z potęgą państwową i siłą wielowiekowej kultury Rzymu. Podniosły kosmopolityzm i humanitaryzm nie osłabiał lecz umacniał w duszy artysty i obywatela jego polskość i patriotyzm. Uświadamiając światu wartości i znamiona życia polskiego, uświadamiał w duszach rodaków znaczenie i żywotność pozbawionej bytu samoistnego, skazanej na zagładę ojczyzny, wytwarzał dla niej moralne poparcie.

Nie oddalając się od ogółu czytelników niedoścignionymi, orlimi wzlotami gieniuszu Mickiewicza, nie zamykając się w urągających rzeczywistości życia światach czarodziej-skiej wyobraźni Słowackiego, nie podążając za historyzoficznymi, nadziemskimi wizjami twórcy Nieboskiej, Irydyona, Przedświt, Sienkiewicz jest pożądanym, ujmującym, krzepiącym i rozjaśniającym duszę towarzyszem każdego bez różnicy wieku, płci, a nawet i narodowości, towarzyszem górującym nad nami bogactwem treści duchowej i artyzmu pociągającym nas swą pogodą, humorem, rycerskością, swym stanowiskiem względem przyrody i ludzi, swą miłością życia, realizmem w odtwarzaniu pojavów przyrody i świata ludzkiego, subtelną, spokojną uczuciowością, pogodną ironią, umiarkowaniem i bezstronnością, prostotą i swobodą opowiadania, plastyką i barwnością języka. Jeżeli przekonywa i poucza, to osiąga w swych najlepszych dziełach za pośrednictwem akcji, obrazów, postaci, nie posilując się wykładem, moralizowaniem, a działając na naszą wyobraźnię i uczucie pięknem i prawdą przykładu. Znając dusze ludzkie, wie on dobrze, iż „Czytelnik potrzebuje w książce znaleźć coś z siebie, jakieś oddźwięki z własnej duszy, jej uczuć i pragnień, on potrzebuje zająć się książką, znaleźć w niej postaci, które pokocha za ich prawdziwość i piękność, za ich prawdziwą poezję. Niechże choć literatura stworzy nam światy inne, gdzie wszystko nie jest takie karłowate, ale wielkie, nie takie płaskie, ale wzniosłe, zdrowe i nieśmiertelne.” W swych listach o Zoli tak określa zadanie współczesnego powieściopisarza: „Dziś trzeba wątpićym nadziei, targanym niepokojem trochę

spokoju, przeto słusznie czynią, zwracając się tam, skąd nadzieja i spokój płynie, tam, gdzie ich błogosławią krzyżem, gdzie im mówią, jak Łazarzowi: Tolle grabatum tuum et ambula... Powieść powinna krzepić życie nie zaś podkopywać, uszlachetniać, nie zaś plugawić".¹⁾ Przecząc energicznie rozwijanej przez Zolę doktrynie dziedziczności, niszczącej odpowiedzialność człowieka, przeciwstawia jej wewnętrzne przeświadczenie, stwierdzające zarówno pewność naszego istnienia, jak i naszej odpowiedzialności za czyny. Rozległy zakres uzdolnień, zainteresowań i potrzeb bogatej duszy twórcy Trylogii skupia w niej nagromadzone przez bezpośrednie wrażenia i obserwację w licznych, dalekich podróżach, obrazy przyrody, odbicia dusz współczesnych, a jednocześnie książki, dzieła sztuki odsłaniają mu życie dawnych pokoleń, przeszłość narodową i ten nieśmiertelny prawdą i pięknem poczet dusz ludzkich, ich czynów i przeżyć, odtworzony przez poetów, artystów, historyków. Żaden z naszych wielkich poetów nie posiadał tak rozległego koła swych zainteresowań i umysłowości tak bogatej w obrazy i postacie świata ludzkiego i przyrody. Artyzm Sienkiewicza przyswoił dla swoich zadań i udostępnił, uplastycznił, wcielił w kształty realne eteryczne, bezcielesne, dwuwymiarowe obrazy i postacie wizji Słowackiego i Krasińskiego, unieruchomione w syntezie natchnionej odtworzenia przeszłości Grotgera, Brandta, Matejki, we wspaniałe kinematografy, unaoczniające cały przebieg dziejowych dramatów i przeżyć zbiorowych. W transpozycji Sienkiewicza eteryczne piękności obrazów „W Szwajcaryi“ przekształciły się w silniej wzruszającą, barwną, bogatą w realne piękności i wartości opowieść „Przez Stepy“, mistyczny heroizm duszy Słowackiego, znajdujący swoje wypowiedzenie w porywającym pędem uniesienia przekładzie „Księcia Niezlomnego“, przekształcił się w twórczości Sienkiewicza w heroizm patryotyczny, religijny i rycerski, cechujący bohatera „Niewoli tatarskiej“ Modlitwę, odsłaniającą głąb jego duszy,

¹⁾ Mieszaniły literacko artystyczne T. XLVII str. 104, 114, 115, 118, 126.

która czerpie swą siłę z gorącej wiary i miłości ojczyzny, konczy on wyznaniem skierowanym do współczesnych: „*Imię nieskalane przechował, ducham nie poddał — i gnąc się z bólu — przeciemi się nie złamał*“. Jak wielka poezya okresu Mickiewiczowskiego, zrosłszy się z duszą chłonącego ją pisarza, wpływała na jego twórczość nie tylko bezpośrednio, ale i pośrednio, nasuwając mu w analogicznych położeniach i nastrojach podobne podniety, świadczy drobiazg p. t. „*Żórawie*“, w którym opowiada Sienkiewicz, jak w czasie pobytu nad Oceanem spokojnym wśród rybaków i żeglarzy, Norwegów i Niemców, głosy ciągnących żórawi, — których przelot zrosł się tak w naszych duszach z odbiciem nostalgii poetów tułaczów (w Sonetach krymskich i *Smutno mi Boże*) — wywoławszy natężenie dręczącej go w obcym otoczeniu tęsknoty, pobudziły do szukania ulgi w twórczości w przeniesieniu się wyobraźnią i myślą do wsi polskiej. Owocem tego postanowienia były „*Szkice węglem*“, pierwszy błysk niepospolitego arcyzmu, odsłaniającego tu swoje wybitne znamiona. Jak czuł pokrewną swej duszy siłę ukrytego pod spokojem epicznym „*Pana Tadeusza*“ liryzmu, świadczy „*Latarnik*“, a *Trylogia*“ stwierdza pokrewieństwo blizkie bodźców, z których wynikły te, mimo różnicy wartości, tak pokrewne, uzupełniające się poniekąd odtworzenia życia polskiego. Mickiewicza arcydzieło, uniesmiertelniające doskonałością arcyzmu Polskość, odbitą w genialnej duszy wieszczka, wynikło z zamiaru ukojenia, pocieszenia dręczonych nostalgią i bólem patryotycznym dusz tułaczów; Sienkiewicz pragnie *Trylogią* pokrzepić, wzmocnić na duchu gnębionych na własnej ziemi, poddanych torturom polityki zemsty i wynarodowienia rodaków; „*Pan Tadeusz*“ miał leczyć, uspokajać chore z tęsknoty i cierpień wygnania dusze spokojnymi a czarownymi prawdą, pięknem słonecznym obrazami przyrody ojczystej, życia wiejskiego, blizkich i znanych tak postaci, „*Trylogia*“ zaś przeciwnie podniecać oporność na ucisk i podtrzymywać wiarę w możliwość wyzwolenia się z pęt odtworzeniem dziejów heroicznej, dwunastoletniej walki zalewanej przez ciągle najazdy licznych nieprzyjaciół Rzeczypospolitej, znajdującej w sobie, w swych

synach, w rycerskiej dzielności ziemian, siłę do przetrwania tego „potopu“ klęsk i ocalenia swej niepodległości. „Trylogia“ uzupełnia poniekąd „Pana Tadeusza“ jako obraz Polskości, odtwarzający te rysy duszy polskiej te postacie, jakich nie daje w należytej pełni arcydzieło Mickiewicza: rycerskość, świat kobiecy, religijność, a wreszcie ruch życia narodowego, rozwijającego się na całym rozległym obszarze Rzeczypospolitej w przeciwieństwie do skoncentrowanej w zakątku litewskim akcji „Pana Tadeusza“.

Piękna, czynna, rycerska i rozważna, myśląca i wrażliwa, obywatelska i artystyczna dusza Sienkiewicza przyciągnęła i zespoliła harmonijnie rozszerzające ją i umacniające wartości moralne i estetyczne, ogólnie ludzkie i polskie, myślowe i uczuciowe, jakich jej dostarczyła przyroda, życie współczesne, odtworzenia i wypowiedzenia dusz ludzkich utrwalone w najlepszych pomnikach twórczości artystycznej, literackiej, i księdze dziejów. Ta niezwykła, jedyna w naszym życiu duchowym, tak bogata, a dostępna, pełna, oświecająca i uszlachetniająca synteza wartości duchowych czyni spuściznę literacką Sienkiewicza skarbcem zasobów kulturalnych, mogących przez trafny wybór i stosowanie oddać doniosłe usługi sprawie wychowania i uświadomienia narodowego tak młodzieży, jak i szerokich kół naszego blisko trzydziestomilionowego społeczeństwa. Ten zasłużony tak sprawie narodowej pisarz, wyraził i wódz w ciężkich chwilach naszej przeszłości, po zgonie zajmie niewątpliwie stanowisko doniosłego, pierwszorzędnego wychowawcy duszy polskiej.

Bronisław Chlebowski.

F.

6542